

Londyn, dnia 4 maja 44r. Kom. ang. poranny. Serwis zamorski.

Front zach.: Ub.nocy nalot RAF. na tereny okup. Brak jeszcze szczegółów. Radio Paryż donosi, że były atakowane okragi póln.Francji i zach.Niemiec. Lekkie bombowce RAF."moskito" wykonały jeden z najtrudniejszych nalotów precyzyjnych. Pewien czas temu dzwono ang. dowiedziało się, że w Hadze w jednym z budynków mieszczą się b.ważne dla Niemców tajne dokumenty. W związku z tym postanowione wykonać nalot, mający za cel tylko ten jeden budynek, przy czym chodziło zwłaszcza o to, by nie trafić innych zabudowań, samoszek. przez ludność cywilną. Do nalotu przygotowane spec. załogi i wybudowano model budynku, by załogi dokładnie się zaznajomiły z jego kształtem i wyróżniły go od innych. W oznaczonym dniu / data nie podana/ wyruszyło 6 samolotów "moskito", z których każdy zabrał bomby 500-funtowe, oraz spec. zapalające typu ameryk. Chodziło też o to, by nalotu nie wykonać w porze śniadania, gdy ulice są wypełnione ludźmi. Mimo trudności, wynikających z konieczności wyszukania budynku w lesie kominów, cel zidentyfikowano. Był to budynek 5-cio piętrowy, wysok.90 stóp. Samoloty leciały jeszcze niżej, gdyż na wysok.50-ciu stóp. Budynek został trafiony z całą precyzją, przy czym dwie bomby trafiły wprost we wrota, dwie inne zaś w okna. W krótkim czasie z całego budynku została kupa gruzów. Ani jeden z budynków okolicznych nie został trafiony z wyjątkiem baraków, zajętych przez Niemców. Niem.obrona była tak zaskoczona, że prawie nie otwierała ognia. W drodze powrot. "moskit'y" były eskortowane przez myśliwce.- Rzecznik bryt. oświadczył głośno, że w rezultacie ustawicznych nalotów sojusz. na niem.system komunikac. u wybrzeży krajów okup.na całej przetrzeźni na 160 km. od wybrzeży wgiąb wzdłuż kolej. zostały tak silnie uszkodzone, że Niemcy nie mają możliwości zgromadzenia odpowiedniej ilości pociągów. W Ameryce zaznaczają, że byłoby błędnym mnie-